

Sygn. akt I Ca 190/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 14 czerwca 2017 r.**

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Teresa Osowicka

Sędziowie: SO Ewa Pietraszewska

SO Krzysztof Nowaczyński (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 14 czerwca 2017 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa Skarbu Państwa - Naczelnika Urzędu Skarbowego w O.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w O.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Ostródzie

z dnia 28 lutego 2017 r. sygn. akt I C 1838/15

oddala apelację.

Sygn. akt I Ca 190/17

## UZASADNIENIE

Powód Skarb Państwa – Naczelnik Urzędu Skarbowego w O. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w O. kwoty 40.200 zł z ustawowymi odsetkami od należności jednostkowych składających się na kwotę należności dochodzonej pozwem, tytułem odszkodowania za nienależyte wykonywanie umowy dozoru i doznaną szkodę związaną z utratą przekazanego na przechowanie samochodu ciężarowego marki (...).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Zarzucił brak legitymacji procesowej powoda wobec niewykazania faktu doznania szkody i okoliczności, że podmiotem uprawnionym do dochodzenia roszczenia mógł być wyłącznie właściciel pojazdu, a nie organ, który dokonał zajęcia ruchomości w toku prowadzonej egzekucji administracyjnej.

Wyrokiem z dnia 28 lutego 2017 r. Sąd Rejonowy w Ostródzie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 40.200 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 40.000 zł od dnia 19 sierpnia 2015 r. i od kwoty 200 zł od dnia 29 listopada 2016 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.039,40 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, nakazał zwrócić powodowi ze Skarbu Państwa kwotę 360,60 zł oraz nakazał ściągnąć od pozwanego

na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Ostródzie kwotą 2.010 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych. Orzeczenie to było wynikiem następujących ustaleń i wniosków:

Naczelnik Urzędu Skarbowego w O. prowadzi postępowanie egzekucyjne przeciwko dłużnikowi K. K. o wyegzekwowanie należności w kwocie ponad 213.000 zł. W jego toku dokonano w dniu 18 czerwca 2014 r. zajęcia ruchomości – samochodu ciężarowego marki (...) nr rej. (...). Pojazd ten w dniu 25 maja 2014 r. miał zostać sprzedany na rzecz J. S.. Nabywca składał do powoda wnioski o wyłączenie tego pojazdu spod egzekucji, ale tak Naczelnik Urzędu Skarbowego w O., jak i organ odwoławczy Dyrektor Izby Skarbowej w O. wydali decyzje odmowne. W dniu 20 listopada 2014 r. administracyjny organ egzekucyjny odebrał dłużnikowi zajętą ruchomość i oddał pojazd pod dozór pozwanego, który zawodowo świadczy usługi przechowania i dozoru pojazdów. Powoda i pozwanego łączyła stała umowa współpracy nawiązana umową nr (...) z dnia 18 listopada 2008 r. Wprawdzie była to umowa zawarta z firmą (...) spółką cywilną w O., ale przedsiębiorstwo to w całości zostało wniesione aportem do firmy pozwanego wraz z prawem użytkowania wieczystego działki gruntu położonej przy ulicy (...) w O., gdzie prowadzono parking dla przechowywanych pojazdów. Zgodnie z zawartą umową zleceniobiorca ponosił ryzyko utraty, uszkodzenia lub zniszczenia oddanych na przechowanie ruchomości. Przy oddaniu na przechowanie samochodu (...) nie uzgodniono żadnych szczegółowych warunków technicznych zabezpieczenia pojazdu. Jedynie z uwagi na okoliczność, że nie dysponowano kluczami zaszła konieczność wcześniejszego zdemontowania wału napędowego pojazdu. Uczynili to pracownicy pozwanego, którzy następnie na parkingu położyli wał wraz ze śrubami mocującymi na zajęty samochód. Pojazd postawiono na parkingu na nieruchomości przy ulicy (...), naprzeciwko stacji diagnostycznej.

Sąd ustalił nadto, że pozwany w dniu 27 listopada 2012 r. zawarł umowę o fizyczną ochronę mienia z licencjonowanym podmiotem, tj. Agencją Ochrony Mienia (...) w O. oraz umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej. W dniu 2 grudnia 2014 r. po godzinie 18 – tej doszło do kradzieży pojazdu marki (...) z placu pozwanego. Kradzież zgłoszono na policję i wszczęto postępowanie karne. Postanowieniem z dnia 29 października 2015 r. Prokurator Rejonowy w Iławie postępowanie umorzył, z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. Następnie Sąd Rejonowy w Iławie nie uwzględnił zażalenia wniesionego przez Naczelnika Urzędu Skarbowego w O. i zaskarżone postanowienie utrzymał w mocy.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powództwo podlegało uwzględnieniu praktycznie w całości, gdyż oddalono jedynie żądanie w części dotyczącej odsetek od dochodzonej kwoty 200 zł. Orzekając o żądaniu pozwu Sąd oparł się na dokumentach złożonych przez stronę powodową, zeznaniach świadków oraz zeznaniach stron. Na tej podstawie ustalono, że sposób sprawowania ochrony przez pracowników pozwanego i pracowników firmy ochroniarskiej budził wątpliwości, zaś sposób zabezpieczenia terenu był nieodpowiedni, o czym świadczą zeznania samego prezesa pozwanego L. K.. Teoretycznie wszyscy pracownicy mieli w zakresie obowiązków dozorowanie pojazdów na placu, ale jak zeznał świadek A. D. to on bezpośrednio zajmował się pojazdami oddanymi pod dozór. Zdaniem Sądu a quo umowa łącząca strony należy do umów należytej staranności. Wobec tego pozwany zgodnie z art. 472 k.c. w zw. z art. 355 § 1 i 2 k.c. nie odpowiadał za sam fakt jej skutecznego wykonania, ale za niedochowanie należytej staranności wymaganej w stosunkach danego rodzaju, przy uwzględnieniu zawodowego charakteru prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Tak więc dla zaistnienia jego odpowiedzialności wymagane było spełnienie przesłanek w postaci nienależnego wykonania umowy, powstanie po stronie powodowej szkody i istnienie związku przyczynowego pomiędzy niestarannym wykonywaniem zobowiązania a doznaną przez powoda szkodą. Strony łączyła przecież umowa przechowania, do której zastosowanie znajdują przepisy art. 835 i nast. k.c., w szczególności art. 837 k.c. Natomiast Sąd nie podzielił zarzutu pozwanego, że w okolicznościach sprawy powód mógł domagać się co najwyżej kary umownej na podstawie § 10 zawartej umowy, gdyż regulacja ta jest sprzeczna z bezwzględnie obowiązującymi przepisami określającymi istotę przechowania. Przepis ten nie dotyczy zastrzeżenia kary umownej na wypadek kradzieży pojazdu, gdyż i L. K. nie potrafił wskazać sytuacji, w której można by mówić o naliczeniu kary umownej. Obowiązkiem przechowawcy jest zachowanie rzeczy w stanie nie pogorszonym lub zapłata odszkodowania. Przy czym przechowawca odpowiada niezależnie od tego, czy oddający na przechowanie jest właścicielem rzeczy. Dlatego też powód mógł dochodzić odszkodowania na podstawie zawartej pomiędzy stronami umowy, zaś zarzut braku legitymacji procesowej czynnej jest niezasadny. Wskazano, że nietrafny okazał się również argument o niemożności

przewodzenia egzekucji z uwagi na zawarcie umowy sprzedaży pojazdu pomiędzy dłużnikiem i nabywcą J. S.. W toku postępowania administracyjnego nie doszło do zwolnienia pojazdu od egzekucji, co więcej nabywca nie wystąpił do sądu z takim powództwem na podstawie art. 842 k.p.c.

W ocenie Sądu a quo również sama ochrona była sprawowana w sposób wadliwy. Zamontowany monitoring w ogóle nie umożliwił sprawowania należytego nadzoru nad przechowywanymi ruchomościami. Pracownicy ochrony sprawowali nadzór w istocie pozorny, podobnie zresztą jak pracownicy pozwanego. Samo wezwanie policji po stwierdzeniu kradzieży oczywiście nie świadczy o zachowaniu należytej staranności, gdy dodatkowo uwzględnić fakt istnienia podniesionego szlabanu i pozostawienia wału ze śrubami mocującymi na pojeździe, którego zamontowanie trwało 5 – 7 minut. Ponadto w sprawie nie znajdował zastosowania przepis art. 429 k.c., gdyż pracownicy firmy ochroniarskiej w zakresie wykonywanych obowiązków podlegali poleceniom A. D.. Tym samym pozwany wykonywał umowę przechowania w sposób niestaranny, czego efektem była kradzież pojazdu i doznanie przez powódkę szkody, a ponadto pomiędzy działaniem pozwanego a szkodą zaistniał normalny związek przyczynowy. W związku z tym powództwo należało uwzględnić w zasadniczej części, oddalając je jedynie w części dotyczącej zasądzenia ustawowych odsetek od kwoty 200 zł. Wartość utraconego pojazdu ustalono na podstawie opinii biegłego sądowego E. R.. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c., zaś o kosztach sądowych na mocy art. 83 i art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W apelacji od powyższego wyroku pozwany (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w O. domagał się jego zmiany przez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego:

- art. 471 k.c. przez błędną wykładnię na skutek przyjęcia, że odebranie pojazdu przez właściciela nie jest okolicznością zwalniającą pozwanego z naprawienia szkody,

- art. 355 k.c. w zw. z art. 472 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że pomimo tego, że pozwany przechowywał pojazd na strzeżonym parkingu, ogrodzonym, utwardzonym i oświetlonym, objętym dozorem, a także pomimo tego, że zastosował dalej idące niż wynika to z umowy środki w postaci rozmontowania wału napędowego, prowadzenia monitoringu i zawiadomił niezwłocznie policję o dokonanej zaborze pojazdu, to nie dołożył należytej staranności przy wykonywaniu umowy,

- art. 483 § 1 k.c. z zw. z art. 484 § 1 k.c. poprzez uznanie, że żądanie odszkodowania przenoszącego wysokość zastrzeżonej zawartej w § 10 umowy przechowywania nr (...) z dnia 18 listopada 2008r., jest dopuszczalne, choć postanowienia ww. umowy, takiej regulacji nie zawierają,

- art. 471 k.c. w zw. z art. 97 ust. 2 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji poprzez błędne ustalenie, że tytuły wykonawcze legitymują powoda do żądania odszkodowania od pozwanego, choć osobą zobowiązaną do naprawienia szkody winien być J. S., którego postępowanie pozostaje w związku przyczynowym ze zdarzeniem z dnia 2 grudnia 2014r.,

- art. 5 k.c. poprzez nadużycie przez powoda praw w sytuacji, kiedy podejmując w odpowiednim czasie czynności egzekucyjne zwrócone bezpośrednio do sprawcy zdarzenia z dnia 2 grudnia 2014r. J. S. usunąłby wszelkie jego skutki i tym samym skutecznie przeprowadził czynności egzekucyjne z zabezpieczonego pojazdu;

2. naruszenie prawa procesowego:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na uznaniu, że bezskuteczność dotychczasowych czynności egzekucyjnych wobec zobowiązanego K. K. jest dostateczną podstawą do żądania odszkodowania od pozwanego, choć ten dysponując tytułami wykonawczymi i zabezpieczeniem na pojeździe, może prowadzić egzekucję z pojazdu (...) nr rej. (...), i choć stan ten może utrudniać egzekucję, lecz nie

czyni jej bezskuteczną, zwłaszcza, że powód nie podjął jakichkolwiek czynności związanych z egzekucją ze spornego pojazdu poprzestając na wystąpieniu z niniejszym powództwem;

- art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie dowolnej oceny zebranych dowodów, poprzez ustalenie istotnych okoliczności sprawy sprzecznie ze stanem rzeczywistym, polegające na przyjęciu, że postanowienia umowy przechowywania nr (...) z dnia 18 listopada 2008r., w ogóle nie przewidują kar umownych, co pozostaje w oczywistej sprzeczności z postanowieniami § 10 umowy;

– art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie wewnętrznie sprzecznego uzasadnienia wyroku, który z jednej strony wywodzi, że odpowiedzialność pozwanego wynika z faktu kradzieży pojazdu, z drugiej wskazuje, że pojazd odebrał właściciel J. S., jest w jego posiadaniu, jego tytuł prawny do pojazdu jest bezsporny, a powód może prowadzić czynności egzekucyjne z tego przedmiotu.

W uzasadnieniu apelacji pozwany wskazywał, że dla odpowiedzialności kontraktowej konieczne jest spełnienie wszystkich opisywanych przesłanek. Sąd I instancji opisuje działania J. S. jako kradzież, choć przeczy temu postępowanie karne prowadzone pod sygnaturą Ds. (...). Natomiast osoba ta wiedziała o zajęciu pojazdu i pomimo tego odebrała pojazd z parkingu pozwanej. Nie doszło do utraty pojazdu, ale do zmiany miejsca jego przechowania, co nie uchyliło zabezpieczenia, ani nie pozbawiło powoda możliwości realizowania czynności egzekucyjnych, łącznie z jego sprzedażą. Zatem ustalenie, iż powód doznał szkody jest nieuprawnione. Zgodnie z art. 97 ust. 2 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji zajęciu podlegają również rzeczy będące we władaniu innej osoby, zaś ustawowe prawo zastawu pozwala na prowadzenie egzekucji bez względu na to, czyją aktualnie własnością rzecz się stała. Powód takich działań nie podjął, powołując się na bezskuteczność egzekucji wobec dłużnika, a przecież można wskazać, że może dojść do bezpodstawnego jego wzbogacenia w sytuacji kontynuowania jednak działań egzekucyjnych. Takie działania powoda mogą być potraktowane jako nadużycie prawa podmiotowego, gdyż uzyskanie odszkodowania od pozwanego zwolni powoda od starań w kierunku wyegzekwowania świadczenia od dłużnika. Zdaniem skarżącego, wadliwie ustalił Sąd pierwszej instancji, że nie dochował należytej staranności przy wykonywaniu umowy przechowania, czyli dopuścił się niedbalstwa. Teren objęty został ochroną firmy ochroniarskiej, na noc wypuszczane były psy, zamontowano monitoring wizyjny, a sama nieruchomość została ogrodzona i oświetlona. Nietrafnie pomięto również postanowienia § 10 umowy przechowania co do dopuszczalności żądania pozwu – odszkodowania w zakresie przewyższającym wysokość dochodzonej kary umownej. To powód przygotował projekt umowy, w tym zawierający zapis o zastrzeżeniu kary umownej.

Powód Skarb Państwa – Naczelnik Urzędu Skarbowego w O. domagał się oddalenia apelacji.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego, jako niezasadna, podlegała oddaleniu. Wbrew stawianym zarzutom Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszenia wskazywanych przepisów prawa materialnego i procesowego, poczynił w sprawie trafne ustalenia faktyczne i na ich podstawie wyciągnął zasadne wnioski, które prowadziły do uwzględnienia żądania pozwu. Dlatego też poczynione w sprawie ustalenia i wyciągnięte na ich podstawie oceny Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje je za własne, bez potrzeby procesowej ponownego ich przedstawiania. Szerzej odnieść należało się jedynie do tych poglądów i wniosków, które zostały zakwestionowane w apelacji.

Zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miało ustalenie, że podstawy materialnoprawnej odpowiedzialności pozwanego należało poszukiwać na podstawie przepisów regulujących umowę przechowania, w tym przede wszystkim postanowień umowy z dnia 18 listopada 2008 r., nr (...). W związku z tym trzeba wyjaśnić, że podstawowym obowiązkiem przechowawcy jest obowiązek pieczy nad rzeczą. Sposób przechowania rzeczy oznacza stworzenie odpowiednich warunków, zabezpieczenie rzeczy przed uszkodzeniem, ubytkiem, czy utratą. W pierwszej kolejności wyznacza go treść umowy przechowania. W tym zakresie strony wskazywanej wyżej umowy postanowiły, że zleceniobiorca zobowiązuje się we własnym zakresie zabezpieczyć ruchomości w okresie przechowywania poprzez zastosowanie w miejscu przechowywania całodobowego dozoru, ubezpieczenia ruchomości od wszelkich uszkodzeń, zniszczeń, kradzieży, itp., oraz przechowywać ruchomości na parkingu ogrodzonym, oświetlonym, o powierzchni

utwardzonej, strzeżonym całodobowo (por. § 4 ust. 4 i 5 umowy – k. 21-22). Natomiast w § 4 ust. 3 strony postanowiły, że zleceniobiorca ponosi ryzyko utraty, uszkodzenia, bądź zniszczenia oddanych na przechowanie ruchomości. Nie budzi też wątpliwości, że zleceniobiorca zobowiązany jest do zachowania należytej staranności przy wykonywaniu umowy, a więc działać z właściwą sumiennością, przezornością, zapobiegliwością, troskliwością i dbałością o powierzoną rzecz. Staranność przechowawcy prowadzącego działalność gospodarczą ocenia się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności (por. J. Gudowski, Komentarz do art. 837 k.c., system LEX). Tak więc pozwany obowiązany był zachować szczególne wymogi staranności, zgodnie z art. 355 § 2 k.p.c. Wreszcie, trzeba wskazać, że naruszenie obowiązku przechowania rzeczy w należyty sposób – zgodnie z art. 837 k.c. i zawartą umową przechowania – powoduje odszkodowawczą odpowiedzialność kontraktową przechowawcy, zgodnie z art. 471 i nast. k.c. (por. K. Koczyńska – Piecziak, Komentarz do art. 837 k.c., system LEX).

Tak więc dla przyjęcia odpowiedzialności pozwanego na podstawie wskazywanej podstawy prawnej konieczne było wykazanie spełnienia trzech przesłanek: winy (niestarannego działania) – oczywistym było, że mogło chodzić o winę nieumyślną w postaci niedbalstwa – szkody, której doznał powód i związku przyczynowego pomiędzy niestarannym działaniem przy wykonywaniu dozoru a doznałą szkodą. Można też wskazać, że jak trafnie wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 1985 r. (III CRN 387/85, OSNC 1986, nr 10, poz. 163) za szkodę spowodowaną zaginięciem rzeczy ponosi odpowiedzialność przedsiębiorca, a nie podmiot zajmujący się profesjonalnie ochroną mienia (chodziło w sprawie o zaginięcie garderoby w szatni). W apelacji wprowadzono już takiego zarzutu nie stawiano, ale Sąd pierwszej instancji analizował zarzut braku legitymacji procesowej biernej i powyższy pogląd dodatkowo tylko potwierdza zasadność przyjętego stanowiska. Odnosząc przedstawione uwagi do stanu faktycznego sprawy Sąd Okręgowy podziela pogląd Sądu pierwszej instancji, że spełniły się wszystkie wskazywane wyżej przesłanki odpowiedzialności kontraktowej pozwanego.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutu apelacji, że w istocie powód nie doznał szkody, gdyż nie było przeszkód do dalszego prowadzenia postępowania egzekucyjnego w związku z istniejącym zajęciem pojazdu marki (...), tym samym istnienia ustawowego prawa zastawu, i wiedzą wynikającą z postępowania przygotowawczego, że pojazd odebrał z parkingu właściciel J. S.. Co więcej, zdaniem skarżącego, fakt odebrania pojazdu przez właściciela jest okolicznością zwalniającą pozwanego od obowiązku naprawienia szkody. Stawiane w tym zakresie zarzuty naruszenia art. 471 k.c., art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. są nieuprawnione i faktycznie nie odnoszą się do istoty sprawy. Jak wyjaśniono wyżej okoliczności związane z zajęciem pojazdu marki (...), czy nawet hipotetyczna możliwość podjęcia dalszej egzekucji skierowanej do zajętej ruchomości nie mają znaczenia dla rozpoznania sprawy, nie mówiąc o tym, że J. S. odmówił przecież wskazania miejsca przechowywania pojazdu, a i sam pozwany takimi informacjami nie dysponował. Tak jak wyjaśniono wyżej strony zawarły umowę przechowania i to postanowienia tej umowy stanowiły podstawę dla zgłoszonego żądania, a przede wszystkim ustalenie, że pozwany ponosił ryzyko utraty oddanej na przechowanie ruchomości przy wykazaniu, że doszło do naruszenia obowiązku przechowania rzeczy w należyty sposób. Szkada, rozumiana jako uszczerbek majątkowy, jest oczywistym następstwem ustalenia niemożności prowadzenia skutecznej egzekucji z zajętej ruchomości, w sytuacji gdy egzekwowana wierzytelność przekracza kwotę 200.000 zł, zaś inne działania egzekucyjne – co trafnie ustalono w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia – są bezskuteczne. Przy czym przechowawca odpowiada wobec oddającego rzecz na przechowanie, niezależnie od tego, czy oddający jest właścicielem rzeczy (tak trafnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 września 1997r., I PKN 261/97, OSNP 18/98, poz. 535) – w tym znaczeniu oczywiście nietrafne są zarzuty apelacji o naruszeniu prawa materialnego i procesowego, że osobą zobowiązaną do naprawienia szkody jest J. S., gdyż pozwany nie chce dostrzec oczywistej sytuacji, że powód dochodzi roszczenia z umowy, właśnie z uwagi na jej nienależyte wykonywanie. W tym znaczeniu i dalsze argumenty apelacji, że w istocie nie doszło do utraty pojazdu, ale do zmiany miejsca jego przechowania są bałamutne i w niczym nie podważają ustalenia, że przechowywana rzecz została przez pozwanego utracona, co rodziło jego odpowiedzialność umowną, zgodnie z zawartą umową przechowania. Trudno też podzielić zarzut o nadużyciu prawa podmiotowego przez powoda, tj., art. 5 k.c., w sytuacji gdy powód swoje roszczenie opiera o postanowienia zawartej pomiędzy stronami umowy przechowania, zaś okoliczność utraty rzeczy oddanej na przechowanie i tym samym naruszenie jej postanowień jest oczywista.

W ocenie Sądu Okręgowego spełniona została również przesłanka zawinionego działania pozwanego, tj. dopuszczenie się winy nieumyślnej w postaci niedbalstwa przy wykonywaniu czynności polegających na dozorowaniu przechowywanej rzeczy. W tym rozumieniu należy w podzielić poczynione w tym zakresie, niezakwestionowane w apelacji, ustalenia faktyczne i postawione na ich podstawie wnioski, poza jednym, że pozwany powinien podjąć działania w związku z kilkukrotnym przejazdem samochodu osobowego wzdłuż ogrodzenia parkingu, prawdopodobnie pojazdu, z którego obserwowano parking i następnie podjęto działania związane z wyprowadzeniem pojazdu. W tym miejscu wystarczy wskazać, że na terenie ogrodzonego parkingu znajduje się stacja diagnostyczna, która pracuje do godz. 18-19 i w związku z tym ruch pojazdów musi być duży, co oczywiście musiało mieć wpływ na skuteczność dozoru przechowywanych pojazdów. Z drugiej strony zeznania świadków potwierdzały, że choć wszyscy pracownicy mieli wpisane w zakres ich obowiązków dozorowanie pojazdów, to faktycznie takich czynności nie podejmowali, gdyż byli zajęci wykonywaniem innych obowiązków. Konkretnie miał się tym zajmować A. D., ale i jego nadzór jawi się jako pozorny, gdy zważyć ruch pojazdów przed stacją diagnostyczną i zakres jego obowiązków. Również dozór sprawowany przez pracowników ochrony w godzinach pracy stacji ograniczał się wyłącznie do obchodu parkingu. Pracownicy tej firmy podlegali w tych godzinach nadzorowi A. D. i wykonywali jego polecenia. Ponadto pracownicy ochrony w ogóle nie mieli wiedzy, które pojazdy są dozorowane w ramach umowy przechowania, a które przyjechały do stacji diagnostycznej. Wreszcie, samochody osobowe były przechowywane w terenie ogrodzonym, zamkniętym, zaś samochody ciężarowe były postawione na placu, w pewnej odległości od stacji diagnostycznej. Zmniejszało to możliwość należytego sprawowania dozoru samochodu marki (...), nie mówiąc o tym, że za oczywiście wadliwe należało uznać postępowanie polegające na pozostawieniu wału napędowego ze śrubami mocującymi na tym pojeździe. Przecież właśnie takie niestaranne działanie umożliwiało zamontowanie wału w ciągu 5-7 minut i następnie możliwość wyjazdu samochodu przy posiadaniu kluczyka do stacyjki (pracownicy powoda nie przekazali kluczyków, co nakazywało zachowanie zwiększonych środków bezpieczeństwa przy domniemaniu, że kluczyki może posiadać dłużnik, bądź rzekomy właściciel pojazdu). Innymi słowy, już tylko te wskazania świadczyły o niezachowaniu przez pozwanego nie tylko staranności szczególnej, ale i staranności odpowiedniej przy przechowywaniu rzeczy. Oceny takiej nie może oczywiście zmienić fakt powiadomienia o kradzieży policji, skoro było to działanie spóźnione, takie które nie zapobiegło szkodzie. Z tych względów zarzut naruszenia art. 355 k.c. w zw. z art. 472 k.c. uznać należało za oczywiście nietrafny.

Nie budziło też żadnych wątpliwości, że istnieje normalny związek przyczynowy pomiędzy nienależytym wykonywaniem umowy przechowania a doznaną przez powoda szkodą, gdyż niestaranne działania pozwanego, brak sumienności, przeczności, zapobiegliwości i dbałości o powierzoną rzecz doprowadził do jej utraty i pozbawił powoda możliwości uzyskania zaspokojenia wierzytelności egzekwowanej w postępowaniu administracyjnym.

Sąd Okręgowy nie podzielił również zarzutów apelacji o naruszeniu art. 483 § 1 k.c., art. 484 § 1 k.c. i art. 233 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że postanowienia umowy przechowania nr (...) nie przewidują kar umownych i uznanie, że żądanie odszkodowania przenoszącego wysokość zastrzeżonej kary umownej jest w ogóle dopuszczalne. W § 10 umowy z dnia 18 listopada 2008 r. strony postanowiły, że w przypadku niewykonania, nieterminowego wykonania bądź nienależytego wykonania umowy zleceniobiorca zapłaci zleceniodawcy karę umowną w wysokości 0,3% wartości danego zlecenia naliczonego według cen jednostkowych określonych w § 5 umowy za każdy dzień zwłoki w niewykonaniu, nienależytym wykonaniu bądź nieterminowym wykonaniu przedmiotu zamówienia (ceny jednostkowe dla samochodów ciężarowych miały wynosić 8 zł brutto za 1 dobę). Oświadczenia woli należy wyklądać zgodnie z art. 65 § 2 k.c., i dlatego trudno w ogóle wyobrazić sobie sytuację, w której tak określona przez strony kara umowna mogła znaleźć zastosowanie do sytuacji utraty pojazdu (do jakiej daty należałoby liczyć karę „za każdy dzień zwłoki”). Jak trafnie wskazał Sąd pierwszej instancji również prezes pozwanego L. K. nie potrafił wskazać ewentualnego sposobu naliczania kary umownej przy kradzieży pojazdu. Tak więc logiczna wykładnia § 10 umowy, gdy zestawить tą regulację z innym jej postanowieniami, prowadzi do wniosku, że zastrzeżenie kary umownej nie mogło dotyczyć przypadku utraty rzeczy, gdyż w takiej sytuacji zleceniobiorca ponosił ryzyko i jego odpowiedzialność nie była ograniczona wysokością kary umownej (por. § 4 ust. 3 umowy).

Z przedstawionych względów apelacja pozwanego, jako niezasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.